Nr 203. Kraków, 7 Września — Piątek. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej) w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

łoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na wrzesień . . złr. 2·50
Od 1 wrze. do końca grudnia 1883 złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na wrzesień . . 6 marek
Od 1 wrze. do końca grudnia 1883 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 6 września.

Przegląd Polityczny.

Dziennik polski pisze:

„Słychać, że na dwie nowoutworzone posady inspektorów, krajowa Rada szkolna proponuje p. Hückla, dyrektora IV gimnazyum lwowskiego i radcę szkolnego Studzińskiego. Pierwszy objąłby inspektorat nad szkołami realnemi i seminaryami nauczycielskiemi, a drugi — nadzór szkół ludowych w Krakowskiem.

„Niebawem rozpisane będą dwa uzupełniające wybory posłów na Sejm krajowy z mniejszych posiadłości, a to w liskim okręgu wyborczym w miejsce Dra Aleksandra Iskrzyckiego, który po odliczeniu głosów nieważnych (między innymi dwóch nieboszczyków), nie otrzymał absolutnej większości, i w husiatyńskim okręgu wyborczym w miejsce X. Mikołaja Sieczyńskiego, który w dniu wyboru nie był według ustawy krajowej wybieralnym."

Neue Fr. Presse otrzymała telegram z Zagrzebia, podług którego zaburzenia w Zagórzu kroackiem, mają przybierać groźne rozmiary. W jednem miejscu lud odparł nawet siłę zbrojną, która ruch uśmierzyć chciała; zażądano powiększenia sił wojskowych. Do zaburzeń przyczynia się i głód panujący w tej okolicy, a przesyłka żywności, mogłaby może wpłynąć na uspokojenie go bez niepotrzebnego rozlewu krwi.

Jedna z najważniejszych akcyj, którą przeprowadzi ministerstwo handlu w ciągu najbliższych miesięcy, będzie, jak pisze *Fremdenblatt*, sprawa państwowych kolei żelaznych. Odpowiedzi, dane przez Najj. Pana deputacyom rad miejskich Wiednia i Lwowa przekazały to zadanie specyalnie ministerstwu handlu, i tutaj też rozpoczęto już prace przygotowawcze wcelu przeprowadzenia jednolitej organizacyi linij państwowych, które w roku przyszłym zostaną znacznie zwiększone budującą się obecnie siecią galicyjskiej kolei transwersalnej. Na podobieństwo — używamy umyślnie tego wyrazu, pisze dalej przytoczony organ, otoż na podobieństwo dyrekcyi ruchu kolei państwowej w Wiedniu, będzie otworzoną osobna dyrekcya we Lwowie, a na jej szefa przeznaczono dotychczasowego zarządcę ruchu kolei Arc. Albrechta, naddniestrzańskiej i galicyjsko-węgierskiej kolei, radcę rządowego Pichlera. Szef ten będzie podlegał we wszystkich technicznych i administracyjnych kwestyach ministerstwu handlu, natomiast w sprawach taryfowych i komunikacyjno-politycznych radzie kolei państwowych. Władza ta utworzoną zostanie z członków już istniejącej rady kolei państwowych i z członków wybieralnych przez Izby handlowe w Krakowie, we Lwowie, w Czerniowcach, Ołomuńcu, Bernie i Opawie, wreszcie z gospodarczych korporacyj Galicyi, Morawy i Szląska. Naczelnikiem tej rady kolejowej ma być mianowany obecny prezydent rady kolei państwowych szef sekcyi Czedik. Nie ulega wątpliwości, że organizacya ta zabezpieczy jednolitość ruchu kolei państwowych, przytem jednakże uwzględni należycie interesa komunikacyjne pojedynczych krajów.

Po poprzednich odwiedzinach króla rumuńskiego w Berlinie i Wiedniu, obecna podróż Jana Bratiano do Wiednia i Gastein, nabiera szczególniejszego znaczenia, a nadzieja wyrażona przez niektóre dzienniki wiedeńskie, że odtąd Rumunia w wielkich kwestyach europejskich trzymać się będzie polityki sprzymierzonych państw środkowej Europy, może się łatwo ziścić. Jan Bratiano był wprawdzie kiedyś przeciwnikiem Austryi, a stronnikiem Rosyi; ale był nim, jak się zdaje, tylko dlatego, że w r. 1868 interesa Rumunii tego wymagały. Dziś zmieniła się pod tym względem sytuacya, a trudno przypuścić, aby mąż stanu tak bystry, jak Jan Bratiano mógł to zapomnąć i oceniać ją wbrew interesowi Rumunii.

Nieobecność książąt Orleańskich na pogrzebie hr. Chamborda, i wizyta, którą oddał hrabiemu Paryża Cesarz Austryacki, stoją na pierwszym planie dziennikarskiej dyskusyi we Francyi. Obydwa te wypadki, choć tak różnej natury, wzmocniły w obozie rojalistycznym stanowisko wnuka Luwika Filipa. Wszyscy — z wyjątkiem małej garstki ultrasów, grupującej się około skrajnego *Univers*, uznają hr. Paryża za szefa domu Francyi, podnosząc pełne taktu i godności zachowania się jego w owych wypadkach. Dzienniki legitymistyczne pochwalają jego krok i ostro krytykują postępowanie bliskich krewnych hr. Chamborda. Opowiadają nawet, że po pogrzebie legitymiści nie powitali Książąt, którzy uzurpowali sobie miejsce należące się z prawa hrabiemu Paryża.

Dzienniki niektóre — a zwłaszcza *Figaro* — starają się wyzyskać wizytę Cesarza Austryackiego u hrabiego Paryża, przypisując temu naturalnemu zresztą wypadkowi, znaczenie polityczne.

Wobec tych fałszywych z gruntu przypuszczeń, umieszcza *Fremdenblatt* widocznie inspirowane *Communiqué*, którego treść wczoraj nam telegrafowano. Dziennik ten pisze:

„Cesarz Franciszek Józef odwiedził w tych dniach hrabiego Paryża, w czasie pobytu jego w Wiedniu. Akt takiej grzeczności N. Pana uważano powszechnie i słusznie za wielkie odznaczenie, które wnuka Ludwika Filipa spotkało. W kołach stronników hrabiego Paryża nadawano wizycie tej może więcej jeszcze znaczenia, niż w rzeczywistości miała. Hr. Paryża łączą stosunki pokrewieństwa z wielu członkami cesarskiej rodziny, a odwiedziny Cesarza miały charakter czysto osobisty, taki sam, jakim się odznaczał długoletni stosunek z ś. p. hr. Chambordem. Takie dowody sympatyi i grzeczności okazuje Cesarz często wysoko położonym osobom, jak n. p. wdowie po Napoleonie III, cesarzowej Eugenii. Mimo ich niezaprzeczonej wartości, okazów takiej sympatyi nie wypada w ten sposób przeceniać, jak to niedawno uczynił dziennik *Soleil* i nie można z nich wyprowadzać zbyt daleko sięgających wniosków politycznych."

Figaro paryski, lubiący senzacyjne wiadomości, sądzi, że gabinet francuski, zaniepokojony (!) wizytą cesarza u hr. Paryża, zaprotestował przeciw zgromadzeniu legitymistów, które miało się odbyć w Gorycyi. Rząd austryacki pośpieszył wskutek tego kroku zakazać tego zgromadzenia. Starosta w Gorycyi bar. Rechbach miał, podług *Figara*, udać się do p. Luciana Brun i powiedzieć mu, że zmuszony jest przeszkodzić, choćby użyciem siły, wszelkiemu zgromadzeniu. Na co p. Brun wezwał rojalistów do rozejścia się. Całe to opowiadanie dziennika paryskiego ma cechę fantastyczną.

Z Gorycyi w istocie donoszą do dzienników wiedeńskich, że w *Hôtel de la Poste* policya wstrzymała odbycie się politycznej konferencyi legitymistów.

Nordd. Allg. Ztg polemizując przeciw *Journal des Débats*, stwierdza przyjazną i uprzedzającą postawę Niemiec wobec Francyi od czasu ostatniej wojny. Postawę taką zachowają Niemcy do póty, dopóki Francya będzie przestrzegała uprawnionych interesów. Niemcy żądają, aby Francya stała niewzruszenie na gruncie pokoju frankfurckiego. Powodem chwilowego naprężenia i zamącenia wzajemnych stosunków jest okoliczność, że z pewnej strony starają się przedstawić traktat frankfurcki, jako prowizoryum. Dla Niemiec obojętną jest rzeczą, czy Francya zamierza obecny ustrój pokojowy zmienić sama, lub w połączeniu z jednym lub więcej sprzymierzonych, Niemcy to tylko wiedzą, że będą broniły obecnego stanu do ostatniego żołnierza. Francya nigdzie nie spotyka się z rywalizacyą Niemiec. Polityka francuska nie jest bynajmniej ubogą w sukcesa. Rezultaty tej polityki odradzają jej stanowczo szukania celów narodowego rozwoju w tym kierunku, przeciw któremu przemawiają zarówno prawo, jak i rozsądek.

Ministeryum Republiki francuskiej otrzymało w drodze pośredniej zawiadomienie, że Chiny odmawiają Anamowi prawa zawierania samoistnych traktatów, i dlatego nie mogą uznać traktatu zawartego przez króla Anamu z Francyą.

Wskutek tego stosunek między Francyą a Chinami staje się z dniem każdym drażliwszym. Sytuacya wygląda dosyć groźnie. Podług doniesień londyńskich, margr. Tseng, udaje się do Paryża, celem rokowania z rządem francuskim. Ambasador chiński, który posiada najrozleglejsze pełnomocnictwo, ma polecenie wręczenia p. Ferry rodzaju ultimatum. Chiny bowiem uważają traktat zawartym w Hue za *non avenu*, a każde usiłowanie ze strony Francyi aneksyi, choćby najmniejszej części Tonkinu, za wypowiedzenie wojny. Instrukcye Tsenga są nadzwyczaj kategoryczne. W razie więc, gdyby Francya w przeciągu dni kilku nie porozumiała się z Tsengiem na podstawie *status quo ante*, uważają w kołach dyplomatycznych londyńskich wojnę z Chinami za nieuniknioną. Francya stoi więc wobec smutnej alternatywy wojny z wielkiem mocarstwem, lub poświęcenia korzyści, jakie zapewnił jej traktat zawarty w Hue.

Tak się przynajmniej przedstawia położenie na podstawie źródeł angielskich. Rząd jednak Gladstona jest nader czynnym celem przeszkodzenia wojny między Chinami a Francyą; a lord Granville uczynił w tym sensie energiczne przedstawienia w Pekinie.

Nordd. Allg. Ztg podnosi w krótkich, ale dość znaczących słowach, że zabiegi ks. Karadżiordżiewicza nie ograniczają się na samą Serbię, ale sięgają i do Bułgaryi, a dalszy udział w rządach bułgarskich Sobolewa i Kaulbarsa wspieraćby je mógł znamienicie. Uwaga ta zdaje się być przestrogą dla księcia Aleksandra.

W najważniejszej sprawie z tych, które stać będą na porządku dziennym obrad tegorocznego Sejmu, umieścił profesor Bobrzyński w ostatnim zeszycie *Przeglądu Polskiego* artykuł, który powtarzamy w całości tak dobrze z powodu doniosłości dla kraju przedmiotu, jako też ze względu na jego pochodzenie. Autor artykułu jest bowiem niezawodnie kompetentnym w tej mierze sędzią, a znana jego gruntowność, bystrość, wytrawność i wyższy na rzeczy pogląd, nie powinny być stracone dla ogółu, a zwłaszcza dla posłów. Należy zatem jak najbardziej rozpowszechnić jego pracę, aby Sejm mógł ją zużytkować.

W sprawie naszych gimnazyów.

Ustawa z dnia 22 czerwca 1867 r. zaprowadzająca język polski jako wykładowy w gimnazyach galicyjskich, pociągnęła za sobą pewne zmiany w planie nauk szkołom tym przepisanych, mianowicie zwiększenie godzin nauki niemieckiego języka, a zatem i zwiększenie w ogóle godzin na naukę szkolną przeznaczonych. Wywołało to pewne niedogodności, tak, iż Ministerstwo oświaty reskryptem z dnia 18 stycznia 1879 poleciło nareszcie Radzie szkolnej galicyjskiej zbadać tę rzecz i przedłożyć plan nauk odpowiednio zmieniony. Rada szkolna ustanowiła osobną komissyą a raczej wzmocniła się kilku profesorami uniwersytetu i dyrektorami gimnazyów lwowskich i przystąpiła w istocie do pracy. Zastanawiano się nad wadami obowiązującego planu lekcyj, nad możliwemi zmianami w rozkładzie nauk, nad zasadą dwustopniowości nauki, nad zaprowadzeniem klasy przygotowawczej. Nim jednak praca ta została zamkniętą, a wyniki jej ogłoszone, opinia publiczna zaniepokoiła się ciasnym zakresem zamierzonej reformy, zjawiły się petycye do Sejmu, a komisya edukacyjna Sejmu sprawę tę ujęła w swe ręce. W dniu 14 lipca 1880 roku stanęło na porządku dziennym rozpraw sejmowych obszerne stosunkowo sprawozdanie o stanie naszych szkół średnich, zamykające się szeregiem nader doniosłych wniosków.

Uznając, że szkoły średnie wymagają koniecznie naprawy, zgodziła się komisya sejmowa od razu na wnioski, ażeby domagać się od Rządu zaprowadzenia na uniwersytetach osobnych katedr pedagogii i dydaktyki, połączonych z seminaryami, i egzaminów kandydatów nauczycielskich, zaprowadzenia kilku gimnazyów wzorowych dla praktycznego ćwiczenia tychże kandydatów, zaprowadzenia w miejsce gimnazyów i szkół realnych jednolitej szkoły średniej, nareszcie dodania Radzie szkolnej dwóch komisyj w Krakowie i Lwowie do wypracowania książek szkolnych. Co się zaś tyczy wniosków dalszej reformy, uznała komisya potrzebę pracy przygotowawczej, nimby one Sejmowi przedstawione być mogły, i radziła pracę tę oddać Wydziałowi krajowemu, w porozumieniu z Radą szkolną i Akademią umiejętności.

Wnioski tak postawione napotkały w sejmie na stanowczy opór członka Rady szkolnej i posła Dra Czerkawskiego. Narzekał on na „srogi i cierpki werdykt" wydany o szkołach średnich przez komisyą; czy jednak upadły, czy się podniosły, nie śmiał twierdzić, przyznawał pewne braki w organizacyi, ale wskazywał na niezmierne przeszkody w ich usunięciu; wskazał na to, że same instytucye bez ogólnego poparcia ich wystarczyć nie mogą, a wreszcie zażądał, ażeby całą sprawę reformy i postawienia wniosków oddać Rządowi i Radzie szkolnej. W dopuszczeniu do pracy nad reformą Wydziału krajowego i Akademii, jak to komisya proponowała, widział brak ufności do Rady szkolnej — może nie bez formalnej racyi — i wkraczania w jej zakres działania. Pomimo tych wywodów po energicznem przemówieniu referenta komisyi Józefa Szujskiego i Dra Ksawerego Liskego odrzucił Sejm 55 przeciw 33 głosami wniosek Dra Czerkawskiego, a uchwalił w całości wnioski swojej komisyi.

Cała ta jednak tak rozumna i rozważna uchwała Sejmu nie odniosła dotychczas spodziewanego skutku. Pierwsza część uchwały zawierająca w sobie żądania gotowe i wyraźnie sformułowane natrafiła widocznie na opór w Radzie szkolnej i Ministerstwie [1]). Nad losem drugiej części uchwały musimy bliżej się zastanowić. Oto jej brzmienie:

„Wzywa się Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową i komisyą wydelegowaną przez Akademię Umiejętności w Krakowie wygotował wnioski zmierzające do projektowania Wys. Rządowi takich zmian: *a*) w rozkładzie, metodzie i środkach nauki gimnazyalnej, *b*) w urządzeniu egzaminów dojrzałości, *c*) w instrukcyach tyczących się dydaktycznego i pedagogicznego prowadzenia młodzieży, któreby z zachowaniem całego zakresu nauki przeznaczonej dla gimnazyów austryackich Radzie szkolnej pożądaną reformę wychowania i nauczania umożliwiły."

Uchwałą powyższą stwierdza więc Sejm, że stan gimnazyów galicyjskich nie jest pomyślnym, a reforma potrzebną. Reformy tej przeprowadzić nie może Rada szkolna, skrępowana przez ustawy państwowe określające organizacyą gimnazyów. Należy więc dążyć do zmiany owych ustaw i stawiać w tym kierunku żądania rządowi. Sejm do sformułowania tych żądań, chce mieć gotową podstawę i dlatego wzywa Wydział krajowy, aby łącznie z Radą szkolną i Akademią Umiejętności przygotował mu odpowiednie wnioski. Zarazem jednak wypowiada Sejm z góry wolę swoję i przekonanie, że zamierzona reforma zachować ma, to jest raczej powiększyć, niż obniżyć zakres nauki dotychczasowej gimnazyów austryackich.

[1]) Żałować tu należy przedewszystkiem, że rząd i Rada szkolna nie zarządziła dotychczas nic skutecznego w sprawie praktycznego kształcenia kandydatów na nauczycieli gimnazyalnych, a w szczególności, że w myśl żądania Sejmu nie zaprowadziły w tym celu gimnazyów wzorowych. Czyżby się opierano na argumencie Dra Czerkawskiego, że gimnazya także będą experymentować *in anima vili?* Nieubliżając doświadczeniu szanownego radcy szkolnego, nie możemy właściwie pojąć tego argumentu. Wszak dziś właśnie dzieją się wszędzie experymenta *in anima vili*, bo kandydaci na nauczycieli wprost z ławek uniwersyteckich przystępują do uczenia w gimnazyach i to bez żadnej istotnej kontroli. Otóż gimnazya wzorowe, zaprowadzając skuteczną kontrolę, zmniejszyłyby tylko, a nie zaś powiększyły experymenta. Opinia publiczna powitałaby je z pewnością z zaufaniem i nacisk uczniów do takich gimnazyów byłby największym. A zresztą nawet dziś i teorya i praktyka niemiecka za urządzeniem gimnazyów wzorowych wyraźnie się oświadczają. Źleby było gdyby ta teorya i praktyka u nas doprowadziła tylko do wykazywania stron ujemnych i do wstrzymania się od wszelkiej inicyatywy, od dodatnich wniosków.

Taki jest tok myśli uchwały sejmowej, obfitej jak widzimy w treść, chociaż zawiłej swoją stylizacyą.

Z odpowiedzią na wezwanie Sejmu, a względnie Wydziału krajowego, pospieszyła w r. 1881 Akademia Umiejętności. Zarząd jej wydelegował komisyę złożoną z kilku członkow Akademii oraz z kilkunastu dobranych profesorów gimnazyalnych i uniwersyteckich, a komisya po długich obradach przyjęła ostatecznie wnioski sformułowane na podstawie specyalnych referatów przez głównego referenta ś. p. Józefa Szujskiego i ogłosiła je drukiem. [2])

Memoryał ten przesłał Wydział krajowy Radzie szkolnej, nie otrzymał jednak dotychczas żadnej z jej strony odpowiedzi. Natomiast ku końcu 1882 r., ukazała się w „streszczeniu" w urzędowej *Gazecie Lwowskiej* [3]) odpowiedź Rady szkolnej krajowej, poddająca ostrej i na wskróś ujemnej krytyce memoryał komisyi akademickiej a kończąca się słowami: „Radą szkolna krajowa nie sądzi, żeby sprawozdanie komisyi w teraźniejszym układzie służyć mogło za stanowczą podstawę do obrad lub wniosków o zamierzonej reformie gimnazyów." Na tem sprawa stanęła. Cóż będzie dalej? Co pocznie Wydział i Sejm krajowy, jak oświadczy się opinia publiczna? Temu pytaniu niechaj mi będzie wolno kilka uwag poświęcić.

Zacznijmy od punktów spornych pomiędzy operatem komisyi akademickiéj, a odpowiedzią Rady szkolnéj krajowéj. Będą to zapewne kwestye rozstrzygające o organizacyi i kierunku naszych gimnazyów. W takich kwestyach, tak przypuszcza każdy, rozeszły się zdania dwóch wysokich magistratur, z takich powodów przesłała Rada szkolna zarządowi Akademii *litteras diffidatorias*. Bynajmniej.

Rada szkolna czuje się przedewszystkiém obrażoną i dotkniętą, że zarząd Akademii poddał sprawę reformy gimnazyów do dyskusyi osobom do grona Akademii nienależącym, a mianowicie: że do komisyi owéj, przyzwał także kilku czy kilkunastu profesorów gimnazyalnych, którzy Radzie szkolnéj bezpośrednio podlegają i których inteligencyą w téj sprawie Rada szkolna nie zaś Akademia powinna była i miała prawo rozporządzać. Fakt to tak dalece dla Rady szkolnéj bolesny, że nietylko szeroko na wstępie go motywuje, ale do niego i w dalszym ciągu odpowiedzi powraca i z przycinkiem co najmniéj niepoważnym go łączy. Dobrze przynajmniéj, że Rada szkolna zwraca się z tem do Akademii nie zaś do owych podlegających jéj profesorów! Mimo wiedzy i woli dostali się oni między młot i kowadło. Wezwani przez zarząd c. k. Akademii umiejętności, nieprzeczuwając żeby się tem narazić mieli swéj przełożonéj władzy, wzięli udział w obradach komisyi, a jednak Rada szkolna o ten ich współudział w pracach komisyi akademickiéj okazała się tak zazdrosną. Dla bezstronnego czytelnika [4]) jest to rzeczą niezrozumiałą.

Drugi walny zarzut podniesiony przez Radę szkolną polega na tem, że komisya Akademii podając swoje wnioski reformy, nie kodyfikuje ich i nie wskazuje, które z nich umieścić w ustawach, a które w instrukcyach. Namby się zdawało, że komisya nie mogła postąpić inaczéj. Otwierając w trudnéj sprawie dyskusyą, nie narzucając swego zdania w sposób stanowczy, poruszając tylko pewne punkta, przypuszczając, że cały materyał w ciągu dyskusyi wytrawi się i wzrośnie, nie chciała go oblekać w ostateczną formę ustawodawczą, nie mogła przesądzać, w jaki sposób i kiedy czyto rząd i jego Rada szkolna, czy też Sejm i Wydział krajowy zrobią z niego użytek.

Przechodząc też z takiem z góry powziętem uprzedzeniem wnioski Akademii, Rada szkolna z niektóremi polemizuje, o innych zaś przypuszcza ogólnikowo, że mogłyby być słuszne, ale nie wdaje się w ich rozbiór dla tego, że nie są poparte rozumowaniem. Możnaby tu powiedzieć, że wnioski komisyi akademickiéj podane są istotnie z największą oszczędnością słowa; wolne od popisu łatwą zawsze erudycyą, w wielu punktach wybierają tylko jeden ze znanych a dla nas właśnie pożądany kierunek reformy, a przypuszczają, że światły pedagog, czytając rzecz nie będzie potrzebował podania wyłuszczonych w każdéj książce podręcznéj, a za kierunkiem tym przemawiających rozumowań. Inaczéj memoryał Akademii musiałby przybrać rozmiary i niewłaściwą formę książki pedagogicznéj.

Jakiż jednak z tego wszystkiego wniosek? Jeżeli Akademia do pracy swojéj przybrała kilku profesorów gimnazyalnych, to Rada szkolna może spożytkować doświadczenie i wiedzę całego zastępu podwładnych jéj sił nauczycielskich, i na takiéj podstawie ułożyć projekt reformy prawdziwie wytrawny i znakomity. Jeżeli operat Akademii grzeszy brakiem rozumowanych wyjaśnień, to operat Rady szkolnéj będzie rozumowo uzasadniony. Jeżeli komisya akademicka wnioski swoje podaje w formie luźnych uwag, to Rada szkolna wnioski swoje poda w postaci sformułowanych projektów do ustaw, rozporządzeń i instrukcyj.

[2]) Sprawozdanie komisyi w sprawie reformy szkół średnich powołanej przez Akademię Umiejętności w Krakowie do załatwienia przekazanego jej wniosku przez W. Sejm, w Krakowie 1881 in 4-to, str. 136.

[3]) Nra *Gazety Lwowskiej* 262—266 z r. 1882. Zgodne w głównych zasadach z odpowiedzią tą urzędową, lubo spokojniej sformułowane są „Uwagi nad sprawozdaniem komisyi w sprawie reformy szkół średnich powołanej przez Akademię Umiejętności w Krakowie, napisał Dr Zygmunt Samolewicz", we Lwowie 1882 r.

[4]) Za takiego autor niniejszego artykułu może o tyle się uważać, że będąc członkiem Akademii, do komisyi owéj nie należał.

Proste to rozumowanie zawodzi jednak w tym przypadku. Ponieważ wnioski Akademii niewytrzymują krytyki pod względem formy i treści, więc Rada szkolna odrzuca je ryczałtem, a sama Wydziałowi krajowemu nic nie proponuje. W całem piśmie ogłoszonem przez Radę szkolną, nietylko niema żadnego dodatniego wniosku reformy, ale niema nawet żadnéj zapowiedzi wniosku.

Chyba więc reforma gimnazyów naszych jest zupełnie zbyteczną a stan ich obecny wzorowy. Sejm był innego zdania, gdy sprawę reformy tak zasadniczo poruszył. Komisya akademicka odwołała się do „powszechnego mniemania, że gimnazya nasze w ciągu lat kilkunastu upadły, że poziom wiedzy się obniżył, że brak energii w pracy, brak zamiłowania naukowego itd.," sama zaś wyraziła się, że „głosy te znajdują poniekąd potwierdzenie, że punktem honoru staje się nietylko odzyskać pierwotny poziom naukowy, ale podnieść go, jak podnieść się był powinien za wprowadzeniem najsilniejszéj dydaktycznéj pomocy: ojczystego języka." Przyczyną złego „mnożenie się i przepełnienie gimnazyów a niedostateczna liczba ukwalifikowanych dostatecznie sił nauczycielskich; wadliwe warunki przysposobienia na nauczyciela z ogólnych przepisów pochodzące; źle zrozumiana oszczędność w obsadzaniu posad; długie istnienie suplentur" a przedewszystkiem okoliczność, że „wprowadzająck język polski jako wykładowy, nie przetworzono szkół w duchu cywilizacyi naszéj ojczystéj." Cóż na to Rada szkolna? Oto jéj odpowiedź:

„Możeby się nie wydało stosowne, gdyby Rada szkolna krajowa, odpowiedzialna wobec kraju za postęp w wychowaniu publicznem, chciała wbrew twierdzeniu o upadku gimnazyów w ciągu lat ostatnich utrzymywać, że wszystkie pojawiające się pod tym względem ujemne sądy są nieuzasadnione. Pełniąc włożone na nią obowiązki, Rada szkolna wyczekiwać musi spokojnie wyroku światłéj opinii a następnie historyi."

A więc twierdzenie takie ze strony Rady szkolnej mogłoby się tylko nie wydać „stosownem." Nam skromność ta wydaje się zupełnie niewłaściwą. Czekać na sąd historyi, znaczy tyle, co tymczasem wyrzekać się wszelkiej reformy. Poddawać się pod wyrok „światłej opinii," jestto również jedynie frazes, w tym przypadku bardzo nieszczęśliwy, bo jeżeli Sejm i Akademia umiejętności mówią, że złe istnieje i reforma potrzebna, to gdzież Rada szkolna szuka tej „światłej opinii"? Czyż nie byłoby właściwszem, żeby o stanie naszych gimnazyów oświecił nas w sposób stanowczy, dowodami poparty, przekonywający właśnie nie kto inny, niż Rada szkolna krajowa? Któż inny może rozporządzać tak rozległym materyałem, kto może tak gruntownie rozebrać wszystkie możebne zarzuty, a odeprzeć nieuzasadnione żale? Jestto nietylko prawem, ale obowiązkiem Rady szkolnej krajowej „ogłaszanie sprawozdań rocznych w sprawach publicznego wychowania" (art. III, 7 statutu Rady szkolnej). Czyż Rada szkolna, mimo upominań Sejmu, czyni temu obowiązkowi zadość? [1]) Niechajże nie dziwi się, że powstają może i przesadne zarzuty, niech je sama odeprze, niech opinią publiczną najpierw oświeca, niech jej dostarczy potrzebnych danych, a wtedy może czekać na jej sąd i na sąd historyi [2]).

Dziś Rada szkolna każe nam gołosłownie wierzyć, że stan gimnazyów galicyjskich jest wyśmienity, dziś odpycha reformę a przypuszcza tylko „pewne usterki lub ułomności, właściwe każdemu dziełu ludzkiemu." Wskazówki w tym kierunku, „przyjmie Rada z wdzięcznością," tylko zastrzega się zarazem, że w operacie Akademii niema żadnych takich pożytecznych wskazówek (!!)

A jednak — w kilku zeszytach *Przewodnika naukowego i literackiego*, wychodzącego we Lwowie, ukazała się w r. 1882 rozprawa Dra E. Czerkawskiego p. t. „Reforma gimnazyów, rozprawy i wnioski komisyi powołanej w r. 1879 przez galicyjską Radę szkolną krajową do zbadania sprawy reformy gimnazyów." A więc Rada szkolna ma przecież swój projekt reformy gimnazyów, i to projekt skodyfikowany w 52 paragrafach, obszernie uzasadniony. Jakże się to godzi z ową odpowiedzią na memoryał akademicki? Zrazu trudno rzeczywiście pojąć. Gdy się jednak uważnie przeczyta całą pracę Dra Czerkawskiego i ów

[1]) Tak zwane sprawozdania dyrektorów gimnazyalnych, podające suche statystyczne daty, nie mogą tu rzeczywiście wchodzić w rachubę, bo z nich o stanie gimnazyów żadnego nie można powziąść wyobrażenia.

[2]) Pedagogowie nasi (Dr Czerkawski w mowie sejmowej, Dr Samolewicz w uwagach) skarżą się z naciskiem na brak poparcia, a nawet na ujemny wpływ naszego społeczeństwa na stan szkół średnich. Nie chcemy temu przeczyć. Jeżeli jednak społeczeństwo nasze nie otacza szkół średnich rozumną opieką, jeżeli rodzina nie użycza im należytego poparcia, to wina tego zjawiska spada przeważnie na szkoły i na ich kierowników. Ileż to dzisiaj sposobów, ażeby opinię publiczną pod tym względem oświecić, ileż dróg czyto zapomocą dzienników, czy przy sposobności uroczystości szkolnych, ażeby żale i pretensye nieuzasadnione odeprzeć, ażeby społeczeństwo do współdziałania zawezwać i zachęcić. Trzeba jednak na to wyjść z koła ciasnej biurokracyi, trzeba poczuć się żywym w pośród społeczeństwa organizmem, trzeba odpowiedzialność swoją dźwignąć i do niej się poczuwać. Jakże inaczej pod tym względem postępują nasze Uniwersytety, chociaż właściwie o wiele mniej mogą one liczyć na zrozumienie ze strony ogółu społeczeństwa, chociaż hasła naukowe, wychodzące z Uniwersytetu, z natury swojej nowością swoją muszą ze społeczeństwa naszego wywołać reakcyą i opór. A jednak nikomu na Uniwersytecie nie przychodzi na myśl skarżyć się na brak zrozumienia i poparcia ze strony naszego społeczeństwa i braków własnych zwalać na społeczeństwo.

projekt rozważy, przychodzi się do przekonania, że rozebraną tam jest właściwie tylko jedna kwestya, rzekomego przeciążenia uczniów gimnazyalnych, że wywołane tą sprawą wnioski odnoszą się tylko do zmiany planu i porządku nauk, wszystkich zaś innych kwestyj reformy wcale nie poruszają. Nie musi też Rada szkolna przywiązywać do swojego projektu większego znaczenia, skoro w szkołach galicyjskich nie przypuszcza nic innego jak „pewne usterki lub ułomności właściwe każdemu dziełu ludzkiemu." Kto tak mniema, ten byłby niekonsekwentnym, gdyby donioślejsze projektował zmiany. Jakiekolwiek one atoli są, to zawsze zwraca się z niemi Rada szkolna tylko do Ministerstwa, a udziału w reformie poruszonej przez Sejm, jak dotychczas stanowczo odmawia.

Jest to okoliczność ważna. Mamy bowiem dwa plany reformy ¹), których historyą powstania skreśliliśmy powyżej, ale każdy z nich z innego wychodzi założenia, każdy z nich do kogo innego się zwraca, a wskutek tego niema widoków, ażeby z obu mógł się jeden projekt jako wyraz życzeń i żądań naszego Sejmu i kraju wytworzyć i złożyć. Droga urzędowego porozumienia pomiędzy obiema magistraturami proponującemi jest jak na teraz zamkniętą.

Czy więc ktoś trzeci ma się tu narzucić na rozjemcę i pomiędzy gotowemi projektami uczynić wybór? Czy w tym punkcie projektów tych ma się zbudzić ogólna dyskusya? Zapewne, ogólny wszechstronny rozbiór podanych do wiadomości publicznej projektów, usuwałby pewne widoczne nieporozumienia i do ostatecznej decyzyi niemało się przyczynił; gdyby jednak dyskusya taka obracałaby się w zakresie kwestyi techniki pedagogicznej, piszący te słowa nie ośmieliłby się wziąść w niej bezpośredniego udziału, chociaż przyznać musi, że plan rozkładu nauk, podany z Rady szkolnej, przemawia o wiele więcej do jego przekonania, niż odnośne wnioski Akademii umiejętności. Jakiekolwiekby jednak wypadła dyskusya ograniczająca się do tego pytania, nigdyby ona nie wyrównała zasadniczej różnicy stanowiska Rady szkolnej oraz Akademii umiejętności i nie podała sposobu, jak wyjść z trudnego położenia.

Od czego innego, mojem zdaniem, należy tu zacząć: należy oto wyjść z dotychczasowych ogólników o dobrym lub złym stanie gimnazyów i poddać pytanie to szczegółowemu, o ile można, rozbiorowi. Nie mając żadnego związku z komisyą akademicką, nie wiem, czy ona i w jaki sposób bronić będzie swojego zdania, że gimnazya nasze w ciągu lat ostatnich upadły; sądzę jednak, że postawienie kwestyi w ten sposób i połączenie jej ze sprawą zaprowadzenia języka polskiego, jako wykładowego, było myślą błędną i niefortunnym krokiem. Trudno mianowicie bez rozległych autentycznych danych mówić o rozwoju lub upadku.

Łatwo też było, a uczynił to w uwagach swoich mianowicie Dr Samolewicz, wystąpić z twierdzeniem, że gimnazya dzisiejsze w porównaniu ze stanem ich przed kilkunastu laty znaczny wykazują postęp. Chętnieby się przychylił do tego mniemania, nie o to jednak tu idzie. Pożyteczniej i konieczniej jest tylko zastanawiać się nad tem, jak stoją obecnie gimnazya i czy odpowiadają wymogom danej chwili?

Na pytanie to mogę do pewnego stopnia odpowiedzieć na podstawie własnego doświadczenia. Wykładając historyą prawa na pierwszym roku prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim, stykam się rokrocznie niemal ze stu uczniami, którzy świeżo przybyli na uniwersytet z różnych gimnazyów galicyjskich, a poczęści i zagranicznych, a udzielając im różnych wskazówek, odbywając z nimi wiele colloquiów i egzaminów, pracując wspólnie w seminaryum prawa polskiego, mogę dobrze ocenić, co ze sobą na uniwersytet z gimnazyum przynieśli. Otóż cały ten zastęp młodzieży rozpada się widocznie na trzy kategorye.

¹) Właściwie nawet trzy, a trzeci albowiem wystąpiło z własnej inicyatywy Towarzystwo pedagogiczne p. t. „Sprawozdanie z czynności komisyi zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego, wydelegowanej do rozpatrzenia spraw szkół średnich, złożył na plenarnem posiedzeniu Zarządu głównego Dr Karol Benoni we Lwowie 1881." Wszystkie trzy projekty zestawione i wydrukowane w tomie IV Biblioteki warszawskiej z r. 1882.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

KORESPONDENCYA „CZASU."

Biała 5 września.

P. Czecz, kandydat na posła do Sejmu z mniejszej własności powiatu bialskiego, z godnem wszelkiego uznania i najwyższej pochwały usunięciem na bok swojej osobistości, rozesłał już w sierpniu do wyborców następujący list:

Do szanownych Panów Wyborców z miast i gmin wiejskich powiatu Bialskiego.

Wobec powtórnie na dzień 4 września b. r. rozpisanego wyboru posła do Sejmu z miast i gmin wiejskich powiatu Bialskiego i wobec tej okoliczności, że p. Stanisław Klucki, poseł do Rady państwa, do Sejmu obranym nie został, uważam za swój obowiązek oświadczyć szanownym Panom Wyborcom, iż ażeby usunąć owego, jest podziałem, aby posłowie do Rady państwa posłowali także w Sejmie krajowym.

Wskutek tego zrzekam się mojej kandydatury o zaszczytny mandat poselski z mojego grona wyborczego, proszę, by szanowni Panowie Wyborcy którzy przy pierwszych wyborach na mnie głosować raczyli, oraz tych, którzy przy obecnym wyborze zamierzali mnie swym zaszczycić zaufaniem, głosy swe oddali na pana Stanisława Kluckiego.

Kozy, dnia 22 sierpnia 1883.

Z wyrazami najwyższego uszanowania

Hermon Czecz.

Po ukazaniu się tego listu, objawiła się znowu agitacya za panem starostą Hildem, pierwotnie, jak wiadomo, wybranym posłem z tego okręgu, który obecnie zatrudniony jest w Żywcu expropryacyą gruntów pod nowo budującą się kolej; tym razem jednak agitacya prowadzona była nie przez urzędników, ale przez izraelitów wiernokonstytucyjnych, na których czele stał dzierżawca wszystkich propinacyi w dobrach Arcyksięcia Albrechta, Korn, w Żywcu zamieszkały. Gdy agitacya ta zyskała się więcej niż połowę powiatu bialskiego i żywieckiego, a izraelici tutejsi związawszy się z wpływowymi izraelitami Oświęcimia, pobałamucili wszystkich wyborców wiadomością, że w *N. fr. Presse* i *Tagblacie* etc. etc. stoi, iż ministerstwo życzy sobie wyboru pana starosty Hilda.

W ostatnim momencie przed wyborem, udało się dopiero przekonać włościan, że ministerstwo nie mięsza się do wyborów i mało brakowało, by wyborcy nie wybuchnęli nienawiścią przeciw żydom, którzy lud tak niegodziwie bałamucili. Po takiem przejściu, żydzi wszyscy usunęli się od głosowania, i prezes Rady powiatowej Klucki został jednogłośnie wybranym.

Wiedeń 5 września.

☐ Hr. Chambord zostawił 60 milionów majątku, który ma się podzielić na równe części między księcia Parmy i księcia Bardi. Hrabina Chambord oświadczyła, że podział może nastąpić natychmiast i że się zadowolni pewną częścią dochodów.

W rozmowie z jednym wysokim dygnitarzem hrabina Chambord oświadczyła, że niesłusznie jej wymawiają nieprzyjazne zachowanie się względem książąt Orleańskich, które, jak wiadomo, sprowadziło scysyę pomiędzy członkami rodziny zmarłego i stronnictwem legitymistów. Nie będąc z urodzenia Francuzką, powiada, nie ma dzisiaj żadnych obowiązków względem Francyi i nie potrzebuje mieć żadnych względów.

Wiadomość, jakoby rząd francuski zrobił remonstracyę w Wiedniu względem wizyty Cesarza u hr. Paryża, jest czystym wymysłem. Wizyta cesarska była aktem kurtoazyi, do której hrabia Paryża, ze względu na swoje pochodzenie i stosunki rodzinne do dworu austryackiego, miał pewne prawo.

P. Bratiano przybył wczoraj do Wiednia, miał dłuższą konferencyę z hr. Kalnokim i odjechał dzisiaj do Gastein. Niezaprzeczoną jest dzisiaj rzeczą, że podróż króla Karola przygotowała teren, na którym może nastąpić dzisiaj porozumienie między Rumunią i Austryą. Nie chodzi tu tylko o kwestyę dunajową, ale także o wejście Rumunii do aliansu austryacko niemieckiego.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

W dzienniku *Nowoje Wremia* czytamy co następuje:

Z mocy najwyższego manifestu, wydanego z okazyi koronacyi, nadane są, jak wiadomo, rozmaite ulgi, między innemi i osobom, odbywającym kary za przestępstwa polityczne. W tych zaś wypadkach, kiedy wymiany ulg, na które swą konduitą zasługują winni, przekraczają granice, wskazane manifestem, p. ministrowi spraw wewnętrznych pozostawionem jest prawo: w pewnych razach władzą własną, w innych zaś — po porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, — przekładać los tych osób na decyzyę Najjaśniejszego Cara. Wobec takiego stanu rzeczy — dla szczegółowego rozpatrzenia spraw osób podpadłych rozmaitym karom za przestępstwa polityczne i określenia wymiaru mających im się nadać ulg, — przy p. Ministrze spraw wewnętrznych ustanowioną obecnie została specyalna komisya pod przewodnictwem Towarzysza Ministra, jen. Orżewskiego. Do komisyi tej w charakterze jej członków weszli: Dyrektor departamentu Policyi Radca tajny Plene, wicedyrektor tegoż departamentu rzeczywisty radca Stanu Pluszczewski-Pluszczyk, były oberpolicmajster petersburski jen. Zurow, rzeczywisty radca stanu Horemykin i pomocnik prokuratora Petersburskiego trybunału okręgowego Dobrzyński. Jak słychać — na pierwszem posiedzeniu komisyi rozpatrzono 51 spraw — i komisya oświadczyła się większością głosów za nadaniem mniej lub więcej doniosłych ulg wszystkim 51 przestępcom politycznym, których sprawy były na porządku dziennym."

Rada ministerstwa oświecenia wydała następujące rozporządzenie w sprawie uczniów średnich zakładów naukowych, wychowywanych w pensyonatach, a zatem korzystających z pomocy materyalnej ministerstwa: 1) uczniowie gimnazyów i szkół realnych, utrzymywani przez ministerstwo, mogą pozostawać w zakładach dwa lata dłużej po nad kurs, nie licząc klasy przygotowawczej, i 2) uczniowie tej kategoryi, skutkiem złego prowadzenia się nie zasługujący na pomoc ministerstwa i mimo zarządzonych względem nich środków pedagogicznych, nie rokujący poprawy, winni być wydalani nie tylko po ukończeniu roku szkolnego, lecz i w czasie jego trwania.

Zamieściwszy w szpaltach swoich szereg artykułów w kwestyi kolonizacyi niemieckiej w guberniach południowo-zachodnich *Kijewlanin* występujący dotąd zawsze jako zdeklarowany przeciwnik żywiołu germańskiego i trzymający się w tym względzie ściśle poglądów paru innych pism rosyjskich, stale występujących przeciw kolonizacyi niemieckiej i upatrujących w niej nawet pewne dla państwa niebezpieczeństwo — dochodzi nareszcie do ostatecznych wywodów, najzupełniej sprzecznych z dawnym sposobem widzenia. Wyniki wyczerpujących badań kwestyi przez *Kijewlanina* są następujące: „1) Okolicom o które chodzi, kolonizacya niemiecka nie może zagrażać germanizacyą ani ilościowo, ani jakościowo. Nie ma w tem żadnego niebezpieczeństwa ani dla własności ziemskiej, ani dla ludności, gdyż kolonizacya niemiecka jest na to za słabą. 2) Z geograficznego położenia nawet w razie wojny nie grozi Wołyniowi żadne niebezpieczeństwo, gdyż Wołyń jest zanadto oddalonym od Niemiec. Do Austryi zaś Niemcy nie grawitują i grawitować nie mogą. 3) Koloniści Niemcy w prowincyach, o których mowa, stanowią żywioł bardzo pożyteczny, gdyż zaprowadzają uprawę rolną na gruntach pustych, mało urodzajnych, urządzają racyonalne gospodarstwa, trudnią się hodowlą inwentarza itd, Z tego wszystkiego wynika, że wszelkie zakazy osiedlania się i wszelkie ograniczania kolonizacyi byłyby zbytecznemi. Jeden tylko środek byłby potrzebny, ale ten nie może mieć bynajmniej charakteru środka represyjnego, a zaprowadzenie go zdaje się bezzwłocznie potrzebnem. Mamy tu na myśli rozporządzenie, nakazujące kolonistom przyjmowanie poddaństwa rosyjskiego. Zaleca to nietylko interes państwowy, ale także względy własnego bezpieczeństwa. Interes i bezpieczeństwo państwa domagają się, aby na wypadek wojny osiedli mieszkańcy kraju nie byli powoływani w szeregi armii nieprzyjacielskiej i tym sposobem nie znaleźli się zmuszonymi do występowania z bronią w ręku przeciw krajowi, który im daje sposób do życia."

Specyalna komisya, złożona z przedstawicieli ministerstwa sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, skarbu i komunikacyi, której zadaniem było opracowanie przepisów o karnej i cywilnej odpowiedzialności właścicieli fabryk i zakładów przemysłowych za śmierć, rany i w ogóle wypadki z robotnikami w czasie ich pracy, ukończyła już swoje czynności i wygotowała projekt do prawa, który został oddany do zatwierdzenia Radzie państwa. Według tego projektu właściciele zakładów, zarówno skarb, jak i osoby prywatne, oraz przedsiębiorcy mają wynagradzać robotników za straty na zdrowiu, jeżeli przyczyna tych strat pochodzi z jednego z następujących wypadków: 1) złego stanu maszyn i narzędzi pracy; 2) niestaranności pilnującego maszyn lub rozkazu samego właściciela, którego skutkiem był wypadek nieszczęśliwy i 3) niezachowanie warunków sanitarno-hygienicznych, jak wentylacya i inne. Co się zaś tyczy skali wynagrodzenia, komisya przyjęła stosunek procentowy od rocznej płacy, pobieranej przez robotnika, polecając oraz uwzględnienie następujących przepisów: 1) w razie śmierci robotnika, wynagrodzenie obejmować ma zwrot kosztów leczenia, pogrzebu i zapomogę rodzinie, mianowicie dla wdowy pensyą dożywotnią a raczej do powtórnego zamążpójścia w stosunku 50 pct. płacy zmarłego, dla sierót nieletnich zaś do 15 roku życia — płacę w stósunku 16²/₃ pct. płacy ojca, jeżeli żyje jeszcze matka lub macocha, i 25 pct. jeżeli nie mają matki, wreszcie dla biednych rodziców zmarłego płacę w stósunku 16 pct. płacy zmarłego syna; w każdym razie wszystkie te płace razem wzięte nie powinny przewyższać 75 pct. płacy, pobieranej przez zmarłego; 2) w razie uszkodzenia zdrowia robotnika, które pociąga za sobą chwilową lub stałą niezdolność do pracy, właściciel fabryki ma zwrócić mu koszta leczenia i pokryć całą stratę majątkową, w razie zaś jego śmierci wypłacić rodzinie całą płacę zmarłego lub tylko 25—75 pct. tej płacy, stósownie do tego, czy zmarły był przed śmiercią zupełnie, czy też tylko chwilowo niezdolny do pracy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 września.

X. biskup Morawski przybył dziś rano ze Lwowa.

— **Uroczystości koronacyjne Matki Boskiej na Piasku.** Podczas uroczystego nabożeństwa, które dziś odprawił w kościele Karmelitów X. Biskup Stupnicki z całym przepychem obrządku w asyście kleru unickiego, odbywały się *a capella* śpiewy z najpiękniejszych złożone głosów. Po skończonem nabożeństwie zgromadziła skromna uczta w kurytarzach klasztoru duchowieństwo trojga obrzędów. Zasiedli przy stole X. biskup Stupnicki i X. biskup Sembratowicz z kleru unickiego, X. Arcybiskup Isakowicz obrządku ormiańskiego, i X. biskup Morawski obok X. Biskupa Krakowskiego.

X. biskup Stupnicki w toaście na powodzenie OO. Karmelitów, wspomniawszy o przeszłości, kiedy za Jagiełły w Krakowie i w unickim obrzędzie odbywało się nabożeństwo, zachęcał do zgody i jedności oba te obrządki. X. Biskup krakowski afirmował w swej toastowej przemowie braterstwo i miłość swoją do bratniego unickiego obrządku. X. biskup Sembratowicz wniósł w końcu serdeczny toast na cześć kleru łacińskiego. Po przemowach odbywały się chóry ruskie *Mnohaja lita* i *Mir wam bratia* itd.

Przypominamy, że jutro (w piątek) o godzinie 10½ celebrować będzie uroczyste nabożeństwo według obrządku ormiańskiego X. Arcybiskup Isakowicz.

Cały Piasek przybrany dziś flagami, a mnóstwo ludu otacza kościół i kaplicę. Nabożeństwa odbywają się bezustannie.

Dziś po południu przybyły dwa pociągi z pątnikami.

— **Znaczny zastęp pobożnych** przybył wczoraj ze Szląska, a dziś rano z Galicyi.

— **Posiedzenie komitetu straży obywatelskiej** odbyło się wczoraj w Magistracie. Omówiono na niem szczegóły orgznizacyi straży oraz regulamin służby. Straż obywatelska pełnić już będzie służbę w sobotę podczas procesyi, a szczegóły wszelkie podawać będą plakaty do wiadomości członków.

— **Komitet uroczystości ludowej** w czasie jubileuszu Sobieskiego w Krakowie, donosi: Do tej chwili zapowiedziało 14 powiatów, że wyślą na uroczystość ludową w czasie jubileuszu Sobieskiego, delegatów w liczbie 48, a mianowicie: powiat Krakowski wysyła 3, Lwowski 3, Tłumacki 3, Turecki 4, Przemyski 6, Rzeszowski 3, Dąbrowski 3, Mielecki 3, Kolbuszowski 3, Nowotarski 3, Grybowski 5, Myślenicki 3, Żywiecki 3, Wadowicki 3.

— **Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej** urządza w niedzielę (9go b. m.) o godzinie 5ej po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej odczyt popularny o wyprawie króla Jana III pod Wiedeń. Odczyt ten mieć będzie członek Wydziału Towarzystwa, dyrektor, Julian Maciołowski. Wstęp bezpłatny.

— **Szkoła handlowa** rozpocznie rok szkolny z d. 15 września b. r. Wpisy uczniów już zarządzono w godzinach od 1ej do 3ej po południu w kancelaryi dyrektora szkoły I przy placu Ś. Ducha. Spodziewamy się, że nasi pp. kupcy powodowani uczuciem obywatelskiem, jak najliczniej zechcą posyłać swych praktykantów do szkoły handlowej, której głównem zadaniem jest nadać im fachowe wykształcenie.

— **Roboty kobiece w 8-klasowej szkole żeńskiej.** Dowiadujemy się, że p. Helena Jaworska, która kształciła się w robotach ręcznych kolejno w zakładach Niemiec, Szwajcaryi, a ostatecznie jako stypendystka miasta Krakowa w Paryżu dla wydoskonalenia się w kroju sukien damskich, powróci w ciągu bieżącego miesiąca do Krakowa, gdzie podejmie czynność nauczycielską w swoim zawodzie.

— **Slub.** W dniu 4 września, o godzinie 11-ej zrana, pobłogosławiony został związek małżeński p. Faustyna Ostoja Joteyko, obywatela gub. kijowskiej, z panną Stanisławą Wyrzykowską, urodzoną na Podolu, córką ś. p. Szczęsnego i Zenony z Zalutyńskich. Obrzędu ślubnego dopełnił X. rektor Słotwiński w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy św. Jana, w obecności najbliższych krewnych i przyjaciół nowożeńców, którzy pożegnani serdecznie na dworcu kolei, odjechali za granicę.

— **Próba oświetlenia elektrycznego** odbyła się również wczoraj i wypadła zupełnie dobrze z powodu, iż poprawiono maszynę parową.

— **Alarm pożarowy.** Wczoraj po godzinie 5 wieczorem zapaliły się śmiecie i stare gazety na strychu w kamienicy pod L. 5 przy ulicy Wiślnej. Straż pożarna przybywszy natychmiast stłumiła ogień. Stawiła się także straż policyjna na miejscu. Ogień powstał z wadliwego urządzenia komina piekarskiego.

— **Teatr małp** przybyły ze Wschodu, daje przedstawienia na Stradomiu przy ulicy Dietla.

— **Wyścigi konne** korpusu oficerów 1go pułku ułanów, w Czyżynach, odłożone zostaną z soboty, jako dnia koronacyi Matki Boskiej na Piasku, na godzinę 3-cią po południu w niedzielę (9go b. m.)

— **Komitet jubileuszowy wielicki** urządza na uroczystość jubileuszową króla Jana III w d. 13 b. m. (we czwartek) o godzinie 1 i 2½ po południu zwiedzenie kopalni wielickich (naraz zwiedzać może kopalnie tylko 200 osób). Pociąg wychodzi z Krakowa o godzinie 11ej rano, a wraca z Wieliczki o godzinie 7ej wieczorem. Biletów po cenie 2 złr. 50 c. od osoby dostać można w sklepie p. Wenzla, oraz Miki i Sp.

— **Pamiątki jubileuszowe Sobieskiego.** Centralny Komitet jubil. lwowski, dla uczczenia 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia, postarał się o wybicie medalu pamiątkowego z bronzu roboty J. Tautenhayna w Wiedniu. Na stronie frontowej medalu znajduje się wizerunek Sobieskiego w koronie i delii z gronostajami z napisem wokoło: *Joannes III, Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae.* Na odwrotnej stronie mieści się napis: *Ob solutam obsidio Vindobonam, fractumque robur, invictissimo Duci, pio animo, memor posteritas. a. MDCCCLXXXIII;* wokoło zaś napis: *Fulmen Poloniae, lumen Europae, horror Orientis.* Medal ten, równie jak pamiątkowy obrazek Kossaka (chromolitografia) i kantata na głosy dziecięce i organy K. Mikulego do słów Bełzy, są w Krakowie na składzie w księgarniach pp. Friedleina, Gebethnera i Sp., Krzyżanowskiego, oraz u pp. Biasiona, i Kutrzeby i Murczyńskiego.

— **Przygotowania do chrztu Arcyksiężniczki.** Laxenburg przybiera szatę świąteczną. Roboty dekoracyjne na dworcu, przyozdobionym w chorągwie, festony i kwiaty, są już na ukończeniu. Dojazd do zamku otoczony jest po obu stronach szeregiem flag o barwach austryackich i belgijskich. Sala jadalna na dole, gdzie się odbędzie chrzest, ma w swej prostocie prawdziwie cechę monarszą. Jest ona wybitą czerwonym adamaszkiem i oświetloną czterema krzyształowemi lustrami; ołtarz ubrany w kwiaty naturalne, stoi pod baldachimem z ponsowego aksamitu, a zdobią go stare gobeliny. Książę Arcybiskup wiedeński, który dopełni aktu chrztu, będzie miał świetną asystę, między innymi biskupów Angerera i Gruschę. Prawdziwem arcydziełem jest lektyka, w której w. ochmistrzyni Arcyksiężny Stefanii, hr. Sita Nostiz, będzie do sali chrztu niesioną z nowonarodzoną Arcyksiężniczką. Lektyka jest wysłana czerwonym aksamitem, ze trzech stron zaopatrzona w szkło zwierciadlane, dach jej jest złocony i przyozdobiony ciężkiemi złotemi kutasami. Lektyka pochodzi z czasów Maryi Teresy i była użytą do chrztu obecnego Następcy tronu.

— **Cesarz Franciszek Józef i fotograf.** Podczas rzucenia w obecności Cesarza mostu w Presburgu, zjawił się fotograf, aby uwiecznić to piękne widowisko wojskowe. Chciał on przy tej sposobności zdjąć odbicie postaci monarchy. Lecz usiłowanie jego było daremne. Cesarz stał po największej części, przypatrując się rzucaniu mostu, twarzą ku Dunajowi zwrócony. Czasem tylko zwracał się, rzucając słowo do swego orszaku. Z chwil tych chciał fotograf skorzystać, lecz ilekroć zdawał się już być u celu, któryś z otaczających oficerów zasłonił monarchę. Fotograf zmieniał ciągle bezskutecznie pozycye swojej *camery obscury*, co gdy Cesarz spostrzegł, wysunął się z swego otoczenia i zwrócił się na chwilę twarzą ku fotografowi, który błyskawicą ustawił aparat i uszczęśliwiony cel swych pragnień osiągnął.

— **Liczba ofiar na wyspie Ischii.** Podług ostatecznych urzędowych obliczeń okazuje się, iż w Casamicciolі było w dniu katastrofy 2,827 mieszkańców, z tych zginęło 1992, pomiędzy nimi około 1000 gości kąpielowych. W Forio ocalało 6,547 osób, zginęło 313; w Lacco pozostało przy życiu 1,787, zginęło 138. Razem padło ofiarą 2,443 osób.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Dominika, za sprzeniewierzenie; Józefa Ujejskiego, za przywłaszczenie znalezionego łańcucha do wozu; Mateusza Wydrycha, za kradzież rzeczy; za pijaństwo 3 osoby.

Zwierzchność gminy w Krowodrzy przytrzymała Franciszka Michalika za gwałt publiczny.

W policyi złożono: parasolkę jasną, którą wczoraj po południu znalazł na Stradomiu Jędrzej Goralczyk, wyrobnik z zakładu gazowego; dwa kluczyki na żelaznej obrączce i pierścionek z czerwonym kamykiem, znalezione wczoraj na plantacyach; chustkę białą do nosa z literami „P. S.," znalezioną wczoraj w południe w ulicy Karmelickiej; książkę p. t. „Deutsche Literatur Geschichte" i poduszkę skórzaną, pozostawioną onegdaj w jednokonce N. 35, a które złożył Michał Serafin, woźnica tej dorożki; sto-kilkadziesiąt rubli w biletach bankowych, które Eisig Gajer, kuśnierz, znalazł dziś rano w podworcu na Kazimierzu.

Repertuar teatralny.

W sobotę 8go: *Rodzina Daniszewów*, Michała Newskiego.

W niedzielę 9go: *Kościuszko pod Racławicami*, Anczyca.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— D. 5go września całe popołudnie i wieczór deszcz; term. od 11·5 doszedł do 22·5 C. Barometr wraca do góry; o godzinie 7ej rano dnia 5go stan jego był 739·2 millim., term. 11·2 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek d. 7go września: Wigilia do Narodzenia N. Maryi P.; św. Reginy p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Przedstawienie na dochód zakupna obrazu Matejki.

Dnia 13 b. m. odbędzie się w teatrze krakowskim uroczyste przedstawienie (*théâtre paré*) na dochód zakupna „Sobieskiego" Matejki. Przedstawienie to urządza komitet zakupna obrazu. Program ma być wspaniały; dość powiedzieć, że w przedstawieniu weźmie udział wielka nasza śpiewaczka panna Reszke! Biletów na to przedstawienie dostać można w biurze „Tow. Ubezp. od Ognia." Jak się dowiadujemy, wielka ilość biletów została już rozebrana po wysokich cenach.

(*s*) Przeglądu Polskiego zeszyt wrześniowy, zawiera prócz dalszego ciągu zajmującej powieści Aera: *Ostatni krzyżowcy* i *Pamiętników Murawiewa*, kilka znaczących i ważnych artykułów, odznaczających się w wysokim stopniu aktualnością. Prof. Bobrzyński poruszył stojącą obecnie na porządku dziennym sprawę reformy szkół średnich w doskonałym i mądrym artykule, który w całości powtarzamy na innem miejscu, chcąc z nim zapoznać jak najszersze koło czytelników. Prof. Sokołowski, odzywa się w sprawie pomnika Mickiewicza. Trudno o przedmiot bardziej zajmujący umysły w całej Polsce, pragnącej aby nareszcie stanął jak najprędzej pomnik największego jej wieszcza. Prof. Sokołowski sięgnął do skarbnicy historyi, aby na wymownym i odstraszającym przykładzie niedoszłej budowy katedry w Bolonii dowieść, że rozstrzygnięcie kwestyj monumentalnej budowy lub tyczących się publicznego pomnika, powinno być zawsze odddanem pod wyłączny sąd znawców, artystów, jednem słowem ludzi fachowych. Z wielką dozą błyszczącego dowcipu i gryzącej ironii, opowiada prof. Sokołowski historyę budowy tej katedry, która nie przyszła do skutku, bo wielu niepowołanych chciało wyrazić swe zdanie i tym sposobem terroryzować komitet budowy i artystów. Oby to samo nie stało się z pomnikiem Mickiewicza. Autor w dalszym ciągu swej pracy omawia miejsce, na którem ma stanąć pomnik Mickiewicza i oświadcza się ze względów praktycznych, choć nie bez zastrzeżeń, za Rynkiem. Chętnieby widział on pomnik na placu Uniwersytetu jako ze wszech miar odpowiednim.... zachodzi jednak ta mała przeszkoda, że plac ten nie istnieje jeszcze! Najważniejszym więc argumentem przeciw tej nowej myśli — która w tej chwili stała się nader modną i popularną — jak przed miesiącami była nią myśl Rynku, są trudności, które usunąć należy, aby stworzyć plac nieistniejący, i czas, jakiego potrzeba, aby tę przedwstępną rzecz przeprowadzić. Wreszcie prof. Sokołowski wzywa, aby w każdym razie wyjść z koła zaczarowanego i postanowić coś stanowczego. Nie należy uważać na powierzchowne i hałaśliwe krytyki, ale iść prosto i energicznie do celu, tem bardziej, że pieniędzy jest dosyć; inaczej bowiem zgotujemy pomnikowi Mickiewicza taki los, jaki spotkał kościół katedralny w Bolonii w XVI wieku! Miejmy zatem nadzieję, że głos prof. Sokołowskiego, nie będzie głosem wołającego na puszczy, i że na przyszłem posiedzeniu Komitetu, droga ta każdemu polskiemu sercu sprawa pomnika, zostanie nareszcie stanowczo rozstrzygnięta i to *sans appel!* gdyż Komitet jest jedyną i kompetentną w tej sprawie instytucyą!

Prof. Tarnowski nie wdając się w krytyczne ocenienie obrazu Matejki „Sobieski pod Wiednem" wita wymownie pojawienie się tego arcydzieła.

Zajmujący ten zeszyt zamyka, wreszcie jak zwykle „Przegląd Polityczny," oraz piękne i głębokie wspomnienie o nieodżałowanym Anczycu pióra p. St. Koźmiana.

Iwan Turgieniew. Wczoraj doniósł nam telegraf o śmierci najznakomitszego powieściopisarza i literata rosyjskiego Turgieniewa. Zanim podamy obszerny artykuł omawiający wielkie zmarłego stanowisko w literaturze współczesnej i pierwszorzędną rolę, którą odgrywał wśród społeczeństwa rosyjskiego, ograniczamy się tym razem na krótkiem wspomnieniu.

Iwan Turgieniew, ur. dnia 9 listopada 1818 r. w mieście Orle, pochodził ze starożytnego szlacheckiego rodu. Otrzymawszy troskliwe wychowanie domowe, od r. 1838-go uczęszczał na uniwersytet w Moskwie i w Petersburgu, a od r. 1840 go studyował historyę i filozofię w Berlinie, następnie otrzymał w 1843-cim r. Petersburgu w ministeryum spraw wewnętrznych miejsce, które wkrótce porzucił, poświęciwszy się całkowicie literaturze. Nie mogąc trafić odrazu na właściwą dla swego talentu drogę, pisał początkowo poemata, tłómaczył z różnych języków itp. Rok 1847-my był początkiem jego karyery na polu powieściopisarskiem. Niewielkie opowiadanie *Chor i Kalinycz* drukowane w *Sowremiennych Izwiestyach*, przyjęte zostało z zapałem przez czytającą publiczność. Wkrótce potem ogłoszone *Pamiętniki myśliwca* (Zapiska ochotnika), nader oryginalny i wysoce poetyczny utwór, przetłumaczony później na kilka europejskich języków, rozsławiły jego imię w kraju i rozniosły sławę jego i po za granice Rosyi. Mieszkał następnie w Niemczech i Francyi, w Paryżu, Baden-Baden, lub w swych dobrach w południowej Rosyi. Z całego szeregu licznych jego szkiców i powieści, wiele uważanych jest za klasyczne tego rodzaju utwory w literaturze rosyjskiej. Wybitniejsze z nich wymieniamy poniżej: *Ojcowie i dzieci* (1861), *Sceny z życia rosyjskiego* (1858), *Nowe sc. z ż. ros.* (1863), *Rudin* (1855), *Szlacheckie gniazdo* (1859), *W przeddzień* (1859), *Dym* (1867), *Nów* (1876), *Pieśń tryumfującej miłości* (1881) i wiele innych, z których znaczną część przetłumaczono na obce języki. Bystra obserwacya jasnych i ciemnych stron życia społeczeństwa rosyjskiego, głębokie odczucie socyalnych prądów nurtujących w jego głębi, ogólnoludzkich zagadnień, wspaniała, pełna artyzmu i poezyi forma, cechują te wszystkie utwory i zapewniły ich autorowi pierwszorzędne stanowisko w literaturze ojczystej i jedno z pierwszych w europejskiej. Mało literatura rosyjska posiadała pisarzy, znających tak dobrze, jak zmarły swe społeczeństwo, i równie trafnie umiejących go malować, odczuwać nowe kierunki i prądy. Dość przytoczyć tu na dowód takie powieści, jak *Ojcowie i dzieci*, *Dym*, *W przeddzień*. Ogłoszone świeżo przecudne, prawdziwe brylanciki poezyi, pełne głębokości myśli, *Poèmes en prose* na krótko przed śmiercią, dodały jeszcze jeden listek do wawrzynów znakomitego pisarza, zyskując uznanie całej Europy. Współczesna literatura rosyjska

straciła w Turgieniewie najznakomitszego swego przedstawiciela wobec ucywilizowanego świata.

Dzienniki rosyjskie poświęcają pamięci Turgieniewa wyrazy pełne żalu i boleści. Według nich śmierć Turgieniewa jest nietylko stratą literacką, ale zarazem nieszczęściem społecznem. Niektóre dzienniki wyszły w żałobnych obwódkach.

Zwłoki Turgieniewa mają być przewiezione z Bougival do Paryża, ztąd zaś w kilka dni później do Petersburga, celem pochowania ich na miejscowym cmentarzu, zgodnie z ostatnią wolą zmarłego, w jednym rzędzie z Bielińskim (jednym z najgłośniejszych krytyków literackich Rosyi. *przyp. Red.*) Z twarzy Turgieniewa zdjęto maskę.

Sobieski prof. Gadomskiego. Towarzystwo Strzeleckie urządzić ma w dniu 13 września po południu uroczyste odsłonięcie pomnika Sobieskiego, którego wykonanie powierzyło prof. Gadomskiemu. Podmurowanie i podstawa pod statuę są już zupełnie gotowe, a sama postać Sobieskiego najpóźniej w dwóch dniach wyjdzie już zupełnie wykończona z pod dłuta. Oglądaliśmy onegdaj to dzieło i przyznać trzeba, że p. Gadomski stworzył w istocie postać króla-bohatera. W majestatycznej stoi on postawie, z jedną ręką opartą na karabeli, a w drugiej trzyma buławę, przybrany w pancerz i w przepysznie rzuconą nań delię. Twarz króla co do wierności rysów i wyrazu bohaterskiego nie pozostawia nic do życzenia. Sobieski wykuty jest w kamieniu pińczowskim. Na podstawie wyrzeźbiony herb Sobieskich.

Wyszła z druku *Pieśń „Witaj Maryo,"* ułożona na cześć Najśw. Maryi Panny na Piasku z powodu uroczystej Koronacyi Tej Pani Naszej w dniu 8go września 1883 r. Autorem i wydawcą tej pieśni jest p. Stefan Czesnikiewicz, nauczyciel, a poświęcił on ją ludowi polskiemu. Melodyę (kwartet) do pieśni ułożył p. W. Rychling.

Opuściła właśnie prasę broszurka p. t.: „Dwieście lat temu." Na pamiątkę dwóchsetnej rocznicy Odsieczy miasta Wiednia, dla ludu polskiego, napisał *Józef z Bochni*; nakład i druk A. Koziańskiego ul. Szewska.

Nakładem księgarni T. Paprockiego i Sp. w Warszawie wyszło świeżo w 2 tomach nowe opowiadania i nowelle Kraszewskiego p. t. „Mozajka." Tom I zawiera następujące powieści: Mastowiecka, Pączek różany, Filozof, Malowana i żywa; tom II: Nocleg w Boremlu, Jak się listy pisały, Kwiryn, Koncert w Krynicy, Derśnicki.

Dnia 1 września r. b. wyszedł z pod prasy zeszyt XLV (9 ty tomu IV) Słownika geograficznego Królestwa polskiego i innych krajów słowiańskich, od Krasybór do Kroże. Z większych artykułów zeszyt ten zawiera następujące: Krasnystaw, Kraszewo, Krąg, Kraków, Krobia, Krokowo, Królewiec, Królewo, Królówka, Kropiwnik, Krościenko, Krośniewice, Krosno, Krotoszyn, Krowica. Następny zeszyt XLVI wyjdzie d. 1 października 1883 r.

Paris-Ischia. Pod tym tytułem wyszło zbiorowe album artystów i literatów paryskich na korzyść poszkodowanych rodzin po strasznej katastrofie na wyspie Ischii. Album to mieści 16 rysunków różnych artystów francuskich, lecz z widocznym pośpiechem wykonane, nie odznacza się zbyt wielką rozmaitością i pozostaje znacznie w tyle za wydanem przed kilku laty *Paris-Murcie*. *Paris-Ischia* można nabywać w Wiedniu w nadwornej księgarni Wilhelma Fricka.

SOBIESCIANA.

Otrzymujemy następujące pismo z Wiednia:

W jednym z ostatnich numerów *Czasu* znajdowała się wzmianka o jakiejś średniowiecznej armacie, sprowadzonej z Łańcuta, która znajduje się obecnie w Sukiennicach. Zapewne czytelnicy wasi zechcą się dowiedzieć coś bliższego o pochodzeniu tej armaty.

W zamku łańcuckim jest kilka, częścią bronzowych, częścią żelaznych dział. Pierwsze z nich odznaczają się pyszną ornamentyką i arabeskami, i opatrzone są herbami Potockich lub Lubomirskich.

Najstarsze z tych dział (12 funtowe) ulał w r. 1591 Michał Otten w Krakowie. Na dziele tem znać dobrze ówczesną metodę lania i konstrukcyi, którą zaprowadził w Polsce Szymon Bochwicz. Znany ten mistrz, którego nazywano: Reg. quo. pixidarius seu tormentorum bellicorum Magister, umiał już wówczas wielkie masy metalowe w krótkim czasie przemieniać w stan płynny, a doświadczenia takie robił w oczach króla Zygmunta Augusta w r. 1552, kiedy z jednego pieca i odlewu zfabrykował 18 armat dwunasto-funtowych. Król podniósł go za to do stanu szlacheckiego.

Cóż się stało z temi 18 działami? któż to wie? Podczas odsieczy wiedeńskiej w r. 1683 znaleziono w obozie tureckim jedno pięknie wyrobione działo z napisem: *1552. Sigismundus Augustus Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae etc.*, a powyżej lonu: *Corpore parvus ego, sed Magnus viribus hostes Sterno Auguste tuas, Qui tua castra petunt.* Ponieważ działo to było 12-funtowe, prawdopodobnie więc było ono jednem z owych 18tu dział Bochwicza.

Jakieś wielkie działo, wielkiego kalibru, długości 4·19 metra jest również w Łańcucie. Wybito na niem rok 1634, a nad tą datą herb Szreniawa z napisem: S. L. C. W. P. R. S. S. B.? C.

Napis ten i herb wskazują na pana na Wiśniczu, księcia Lubomirskiego i rzucają niejakie światło na pochodzenie tego działa.

Michał Miethen, kapitan cesarski, który długie lata przebywał w Polsce, pisał wiele i pochlebnie o artyleryi polskiej.

Między innemi wspomina, że niejaki Eliasz Flicker na rozkaz hr. Lubomirskiego ulał sześć sztuk ciężkich armat, których robota i dobroć była doskonałą. Ówczesny przełożony arsenału (*Regis Poloniae Armamentarii Praefecti*) Józef Schultes w Krakowie wystawił owemu mistrzowi zaszczytne świadectwo.

Trzecia bronzowa armata z Łańcuta pochodzi z r. 1740; jest to t. z. Apostoł. (Był bowiem zwyczaj lania 12 lub 7 dział zupełnie podobnych i nadawania im nazwisk dwunastu apostołów, 12tu miesięcy lub 7 dni w tygodniu). Działo to przedstawia apostoła Jędrzeja. Lwów posiadał także swych dwunastu Apostołów, z których pozostał jeszcze Tomasz. Znajduje się tam także ów sławny moździerz, z którym łączy się bohaterski czyn Sobieskiego pod Żółkwią. Moździerz ten 50-funtowy miał także należeć do wystawy.

Żelazne działa w Łańcucie są t. z. działa polowe wielkiego kalibru, które w Polsce sokołami nazywano. Na jednym jest data 1595. Pochodzą one z XVII wieku i są trofeami zdobytemi na Kozakach, Kozacy zaś używali wyłącznie dział żelaznych.

Antoni Dolleczek,
porucznik artyleryi na wyższym kursie artyleryi.

Lipska *Illustrirte Zeitung*, oraz illustrowana gazeta wiedeńska i inne tego rodzaju niemieckie czasopisma wydają publikacye z drzeworytami i z tekstem, z okazyi rocznicy oswobodzenia Wiednia. Wiele w tych wydawnictwach obrazków i ustępów, nas obchodzących. Owa wiedeńska illustracya drukuje z drzeworytami wedle rysunków T. Rybkowskiego, powieść Kraszewskiego: *Unter'm Banner Sobieski's — Memoiren eines polnischen Edelmannes über die Befreiung Wiens.*

Karol Schellner wydał w Wiedniu illustrowaną książkę dla dzieci: *Die Helden vom Jahre 1683.* Również prof. Dr. Smolle ogłosił dla młodzieży publikacyę *Die Belagerung Wiens*, ozdobioną wielu pięknemi drzeworytami. Jezuita X. Stocher, wydał w Wiedniu dramat wierszem: *Der Entsatz von Wien*. W Pradze (u F. Tempskiego) wyszło dzieło barona Helferta p. t.: *Der Chef der Wiener Stadtvertheidigung.*

We wsi Jerzmanowicach w Królestwie Polskiem przy granicy powiatu krakowskiego, na znacznem wzniesieniu, stoi [illegible] kościół na pamiątkę odsieczy wiedeńskiej zbudowany.

Pan Michał Żmigrodzki, bibliotekarz hr. Branickich w Suchej, wobec pamiątek po Sobieskim, jakie się w tym zbiorze znajdują, będzie miał o nich wykład dla miejscowych, poczem te zabytki na wystawę krakowską oddane zostaną.

O chorągwi tureckiej, zdobytej pod Wiedniem, i o pałaszu z Loretu, drukuje w *Warcie* (Nra 477 i 479) obszerne wiadomości, pani Bogusława z Dąbrowskich Mańkowska.

W Poznaniu (nakładem księgarni ludowej) wyszła druga już publikacya p. Chociszewskiego jubileuszowa, pod tytułem: „O Sobieskim, książeczka dla dzieci."

Dzieła Lucyana Siemieńskiego w 10 tomach, wydanie warszawskie, są do nabycia pod l. 10 przy ulicy św. Jana na 2 piętrze i pod l. 9 przy ulicy Wiślnej na 1 piętrze, nieoprawne za 12 złr., oprawne za 15 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31 lipca 1883 roku	złr. 7,926,811 c. 93
Od 1go do 31 sierpnia 1883 roku złożono	złr. 268,546 c. 92
Razem	złr. 8,195,358 c. 85
Od 1go do 31 sierpnia 1883 roku zwrócono	złr. 219,620 c. 91
Stan władek dnia 31 sierpnia 1883 roku	złr. 7,975,737 c. 94

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·50 marek (11 złr. 99 cent.); — Żyto za 100 kilo po 16·50 marek (9 złr. 65 cnt.); owies za 100 kilo po 14·— marek (8 złr. 19 cent.); — rzepak za 100 kilo 31·— mark. (18 złr. 13 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 5 września.

> **Okowita.** Na naszem targowisku dziś także zawierano transakcye na towar gotowy po 34·75 złr., na październik po 34·25—34·50 złr., na listopad i grudzień po 33 złr.

Peszt, 4go wrześ.: 33·75—34·— złr. — **Wrocław**, 4go wrześ.: na wrześ. 55·50 mrk., na paźdz. 53·50 mrk. — **Szczecin**, 4go wrześ.: w miejscu 56·50 mrk., na wrzesień 55·80 mrk., na wrzesień-październik 53·40 mrk., na kwiecień-maj 52·20 mrk. — **Berlin** 4go wrześ.: w miejscu 56·90 mrk., na wrzesień 57·— mrk., na wrzesień-październik 54·10 mrk., na kwiecień-maj 53·10 mrk. — **Paryż**, 4go wrześ.: na ten miesiąc 51·75 frk., na październik 51·50 frk., na listopad-grudzień 51·75 frk., na styczeń-kwiecień 51·75 frk.

Nafta. **Wiedeń** 5 września: za 100 kilo z cłem z dworca amerykańskiej 23·50—23·75 złr.— galicyjskiej 22·25—22·50 złr.— **Tryest**, 4go wrzes.: za 100 kilo bez cła 10·50——·— złr. — **Brema**, 4go wrześ.: za 50 kilo 7·90 mrk. — **Hamburg**, 4go wrześ.: w miejscu 7·80 mrk., na sierp. 7·70 mrk., na wrzesień-październik 8·10 mrk.— **Antwerpia**, 4go wrześ.: za 100 kilo 19·25 frk. — **Nowy Jork**, 4go wrześ.: za galonę na wrzes. 7⅞ ct. pap., w Filadelfii na sierpień 7¾ ct. pap., nafta surowa 7·⅜ ct. pap.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. złr.	c.	Razem złr.	c.
1883						
Od 11 do 20go sierpnia 1883 r.	214,567	28	56,263	29	270,830	57
Od 1go stycznia do 10go sierpnia	4,816,875	10	1,102,952	84	5,919,827	94
Razem	5,031,442	38	1,159,216	13	6,190,658	51
1882						
Od 11 do 20go sierpnia 1882 r.	206,910	57	55,240	79	262,151	36
Od 1go stycznia do 10go sierpnia	4,805,088	71	1,366,295	32	6,171,384	03
Razem	5,011,999	28	1,421,536	11	6,433,535	39

Peszt 1 wrześ. *(Targ zbożowy).*

Płacono za pszenicę nową na 79 kil. po 10·05 — 10·10 na 81 kilogram. po 10·50 — 10·55; — żyto na 70 — do 72 kilo. po 7·50 — 7·80; — jęczmień na 62 — 63 kilog. 8·— — 01·50; — owies na 41 — 43 kilogra. 6·65 — 6·85; — kukurudza na 74 kilo. po 6·60 — 6·75; — proso po 7·— — 7·25; rzepak po 16·— — 16·50; — Olej po —.— —·—; — Spirytus po 33·75 — 34·25 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Z Teatru.

1) Uprasza się osoby, które zamówiły bilety na 1-sze, 2 gie i 3-cie przedstawienie szkicu historycznego **Jan III pod Wiedniem** Anczyca, aby najdalej do niedzieli 9 b. m. po nie się zgłosiły w kasie teatralnej, jeżeli dotąd nie są w posiadaniu biletów.

2) W tejże kasie, począwszy od jutra d. 7-go zamawiać można bilety na czwarte przedstawienie szkicu historycznego **Jan III pod Wiedniem** Anczyca.

3) W tejże kasie zamawiać można bilety na przedstawienia, począwszy od soboty 8-go, aż do wtorku 11-go, a mianowicie na: **Daniszewów** Newskiego w sobotę 8go b. m. (*Początek o godz. 8½*); **Kościuszkę pod Racławicami** Anczyca w niedzielę 9go b. m. (Początek o godz 7-ej); **Fedorę** W. Sardou w poniedziałek 10go Początek o godz. 7ej.

Zamówień na 1-sze, 2-gie i 3 cie przedstawienia **Jana III pod Wiedniem** kasa teatralna od dzisiaj nie przyjmuje, gdyż wszystkie bilety już są rozsprzedane lub zamówione. Te zatem tylko zamówienia uwzględnionemi zostały, które do wczoraj wieczór nadeszły.

Bilety na 4 te przedstawienie **Jana III pod Wiedniem**, oraz na przedstawienia w dniach 8-go, 9-go, 10-go b. m. zamawiać można osobiście, listownie i telegraficznie, adresując do kasy teatralnej.

Bilety na wieczorne przedstawienie w dniu 13 b. m. (czwartek) na zakupno obrazu Matejki, zamawiać należy w komitecie zakupna, a mianowicie u dyrektora Kieszkowskiego w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń.

Bilety na przedstawienie dla uczczenia *Zjazdu artystów i literatów polskich* w dniu 14-go b. m. (piątek), zamawiać należy w *Komitecie Zjazdu (Koło artystyczno-literackie* mecenas Pieniążek).

Kraków, 6go września.

Ostatnie wiadomości.

Polit. Corr. dowiaduje się, że prezes ministrów rumuńskich p. Bratiano, który wczoraj udał się do Gastein, zatrzyma się tam jakiś czas w celu porozumienia się z księciem Bismarkiem, a następnie uda się do Aix les Bains. Po 2 lub 3 tygodniach powróci p. Bratiano przez Wiedeń do Rumunii.

Kuryer Warszawski donosi:

„We wszystkich zakładach rosyjskich skarbowych fabrycznych i przemysłowych, w których istnieje już lub ma być wprowadzona administracya skarbowa, będą też przedsięwzięte następujące środki: 1) uproszczenie sprawozdań i korespondencyi, stósownie do systemu przyjętego w zakładach prywatnych i odpowiednio do wymagań kontroli faktycznej; 2) wyznaczanie wszystkim osobom pracującym w zakładach wynagrodzenia procentowego z części sum zaoszczędzonych; 3) utworzenie z tychże sum kapitałów emerytalnego i pomocniczego dla robotników, celem zapewnienia zakładom dobrych majstrów; wreszcie 4) rozszerzenie praw dyrektorów zakładów i komitetów gospodarskich, o ile będzie to potrzebne do głównego celu zakładów skarbowych — wyrobu dobrych i tanich artykułów przemysłu."

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 6 września. Rada państwa ma 20go listopada rozpocząć swe czynności; delegacye zaś mają być zwołane w ostatnim tygodniu października.

Wiedeń 6go września. Polepszający się stan zdrowia hr. Potockiego, który tu wczoraj przybył z Vevey, każe wnosić, iż hr. Potocki weźmie udział w pracach sejmowych.

Wiedeń 6 września. *Wiener Ztg* donosi, że adjunkt sądowy Howorka we Lwowie zamianowany został sekretarzem rady w sądzie obwodowym w Stanisławowie.

Budapeszt 6 września. Wiadomości z Zagrzebia są bardzo niepokojące; rozruchy zwiększają się. W Sapot pobili buntownicy żandarmeryę i wojsko, a z obu stron poległo kilku ludzi, a kilku zostało rannych. Z Iwaniec wyparto huzarów, przyjęto zaś sympatycznie kompanię pułku krajowego. Na granicy styryjskiej zgromadzają się tłumy ludu; obawiają się w Gorzowie (w Styryi) wybuchu powstania. W wielu miejscowościach zbierają się chłopi w górach.

Berlin 6 września. Wschodnio-pruskie dzienniki donoszą o dalszem odkomenderowaniu kawaleryi do wschodnich Prus. Szesnasty pułk ułanów przeniesiony został z Salzwedel do Friedlandu; pułk zaś stojący w Oscherslęben do Torunia.

Florencya 5go września. Dzisiejsze *Diritto* zawiera przychylny dla Polski artykuł o obchodzie historycznym dwóchsetnej rocznicy oswobodzenia Wiednia. Dziennik ten zachęca ministra oświaty, aby wydelegował Reprezentanta Włoch do Krakowa na uroczysty obchód zwycięstwa Sobieskiego.

Bukareszt 6 września. Oficerowie inżynieryi zajmują się zdejmowaniem planów z okolicy Bukaresztu w celu zbudowania szańców.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 września *Wiener Ztg* pisze: Przychylając się do wniosków o ułaskawienie, postawionych przez ministerstwo sprawiedliwości, stosownie do odręcznego pisma cesarskiego z dnia 2 b. m., darował N. Pan 202 skazanym częściowo lub w zupełności karę.

Budapeszt 6 września. Dziennik urzędowy ogłasza odręczne pismo królewskie do Pejacewicza i Ramberga, uwalniające stanowczo pierwszego od obowiązków bana, a mianujące drugiego komisarzem królewskim do przeprowadzenia niezbędnych rozporządzeń, — wydanych wskutek ostatnich wypadków, do prowizorycznego kierowania administracyą i wogóle rządem krajowym, aż do czasu, — kiedy będzie można obsadzić urząd bana.

(Nowo zamianowany komisarz królewski Ramberg, jest bratem fmp. Bamberga, przebywającego obecnie w Krakowie. *Red.*)

Paryż 6 września. Przybył tu rano król hiszpański; na dworcu kolejowym powitał go jenerał Pittie, w zastępstwie Grevego. Król stanął w hotelu ambasady hiszpańskiej.

Neapol 5 września. Wczoraj wywołały powszechną obawę dwa słabe wstrząśnienia ziemi w okolicach Forio, Serrara, Fontana i Barano. Trzęsienie to nie wyrządziło żadnych szkód.

Do centralnego komitetu, zbierającego składki na dotkniętych katastrofą na Ischii, nadeszło już 2 miliony franków.

Konstantynopol 6 września. Ponieważ już od 7 sierpnia nie zaszedł w Bajrucie wypadek choroby na cholerę, postanowiła rada sanitarna znieść kwarantannę ze względu na okręty przybywające z Beirutu i wybrzeży Syryi.

Port-Said 6 września. Kwarantanna zniesiona, przejazd przez kanał odbywa się już tak, jak przed wybuchem epidemii. Wojska angielskie wracają do Kairu.

Kursa. — **Wiedeń** 6 września 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 77·90. — 5% Renta papier. nieopodat. 92·80. Renta srebrna 78·20. — Renta złota 99·25. — 6% Renta złota węgierska 118·80. — 4% Renta złota węgierska 86·25.— — Losy z r. 1860 133·—.— Akcye Banku Austr. Węg. 834.— Akcye kredyt. 288·40. — Londyn 120·—. — Napoleony 9·51—. — Lombardy 149·75 Losy roku 1864 168·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 293·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 164·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 154·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·— —. Losy prem. węgiersk. 112·—.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 142·75.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 196·75.— 6% Listy zast. hipot. 102·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—.— Akcye kolei Siedmiogro. 161·50. Marki 58·45. — Ruble 117·50. — Dukaty 5·65.—. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 6 września. — Banknoty austryackie 171·35.— Krótki Wiedeń 170·80. — Krótka Warszawa 201·15. — Banknoty rosyj. 201·80. — 5% Listy zast. Polskie 62·60. — 4% Listy likwidac. Polskie 55·35. — Akcye kolei Karola Ludwika 126·25.— Akcye austr. kredytowe 495·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

☛ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 22 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy	pospieszny:	wieczorny
Kraków odjazd:	10·48 rano	9·13 wiecz,	10·50 wiecz.
Lwów przyjazd:	9·7 wiecz.	5·20 rano	11·20 rano.

Do Lwowa*) i Tarnowa *lokalny*:
Kraków odjazd 6·18 rano
Tarnów przyjazd 9·11.
Lwów przyjazd 7·34 wieczór.
*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11·44 w poł.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 6 września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	116 75	117 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	58 15	58 75
Dukat ważny	5 61	5 70
20-frankówka	9 47	9 55
Imperyał ważny	9 73	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 30	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie, za 100 złr. w. a.)	89 50	90 75
4% „ „ „ „ II em.	86 50	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	99 75
6% listy „ bankn hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 75	94 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rub.	100 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	88 — rub.	89 — rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	293 —	295 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	165 —	167 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	21 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 5 wrześ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	78 —	78 15
4⅕% „ srebrna	78 50	78 65
4½ „ złota	99 20	99 35
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 50	121 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 20	133 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 50	140 —
„ „ 1864 „ 100 „	168 50	169 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	99 —	99 75
Galicyjskie „ „	98 50	99 —
Morawskie „ „	104 25	105 25
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 25	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 —	98 60
Węgierskie „ „	99 —	99 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 20	98 60
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	138 25	138 75
6% Renta węgierska złota	119 10	119 30
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 50	96 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	106 —	106 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	204 —	204 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	289 40	289 70
„ „ węgierskie . 200 „	288 —	288 50
Depositen-Bank . 200 „	201 —	201 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	855 —	862 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	835 —	837 —
Unionbank . 100 „	110 50	110 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein . 100 „	103 10	103 40
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Altföld-Fiume . 200 „ 5%	166 —	166 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	572 —	574 —
Elżbiety . 210 „ „	223 75	224 25
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	188 —	188 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2630	2635
Franciszka Józefa . 200 „ „	197 —	198 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	294 25	294 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	143 —	143 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	164 —	165 —
Nordwest austr. . 200 „ „	196 —	197 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	214 75	215 —
Rudolfa . 200 „ „	165 —	165 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	161 —	161 50
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	319 —	319 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	149 70	150 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	158 50	159 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	155 —	155 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	162 50	163 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 30	118 75
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	102 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 80	99 30
5% „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 —	102 75
6% „ „ Włośc. „	101 25	101 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 90	101 10
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 —	101 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5% „ Boden Kredit-Institut	101 25	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 —	95 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 25	98 75
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	97 —	97 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	108 —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 75	105 25
„ „ wal. austr. „	101 —	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 —	105 —
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	103 75	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 —	103 20
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	103 25	103 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 30	98 70
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 20	97 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 90	95 15
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 70	99 20
„ III „ 1868 300 „ „	94 80	95 30
„ IV „ 1872 300 „ „	93 75	94 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 —	102 40
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 75	103 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 —	100 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 —	100 25
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 —	100 25
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	120 25	121 25
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 75	92 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	183 —	183 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	137 50	138 —
„ „ . 200 złr. 5%	119 50	120 —
Theissb.-Gesell. „ „	101 25	101 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 —	94 50
„ „ II Em. 200 „ „	92 60	93 —
„ Nordost . 300 „ „	90 80	91 20
„ „ złotem . 200 „ „	115 —	116 —
„ Westbahn . 200 „ „	99 —	99 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 50	115 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 20	123 50
„ Węgierskie . „ 100	112 50	113 —
3% „ Tureckie . fr. 400	23 50	23 75
Kredytowe . złr. 100	168 50	169 50

		płacą	żądają
Clary	złr. 42	37 50	38 25
4% Donau-Dampfsch.	„ 105	109 —	110 —
Insbrucku	„ 20	21 —	21 50
Keglewicha	„ 10½	17 50	18 50
Krakowskie	„ 10	18 25	18 75
Ofner (miasta Budy)	„ 40	38 —	40 —
Palty	„ 42	37 70	38 20
Rudolfa	„ 10½	20 25	20 75
Salma	„ 42	51 —	51 50
Salzburgskie	„ 20	22 50	23 —
St. Genois	„ 42	48 —	48 25
Stanisławowskie	„ 20	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie	„ 105	126 —	127 50
4% „	„ 50	64 50	65 —
Waldsteina	„ 21	27 —	27 50
Windischgrätza	„ 21	40 —	40 60
Waluty.			
Dukaty ważne		5 66	5 68
20 frankówki		9 50	9 51
Imperyały rosyjskie		9 78	9 80
Funty szterl. angielskie		11 95	12 —
Liry tureckie złote		10 86	18 87
Marki niemieckie za 100 marek		58 45	50 55
Rubel papierowy za 100		117 50	117 75

Lwów 5 wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	288 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 90	99 90
4% „ „ „ „ „	89 50	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 90	99 30
6% „ „ Banku hip. gal.	101 60	102 60
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 40	99 40
6% „ pożyczki krajowej	101 25	102 50

Warszawa 4 wrześ.

	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	15
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	—
kupon	—	—	104	

ODEZWA.

Czy wszyscy rodacy nasi w kraju wiedzą, że od lat czterech istnieje w Wiedniu humanitarna Instytucya „Przytulisko Polskie“? Sądząc po liczbie codziennie o przytułek i wsparcie zgłaszających się nieszczęśliwych rodaków głównie z Galicyi, Królestwa, ze wszystkich dzielnic dawnej Polski, oraz z Francyi, Włoch, Anglii i Ameryki, wracających do kraju polskich tułaczy, zdawałoby się, że tak!

Cóż to jest to „Przytulisko Polskie“ w Wiedniu? zapyta niejeden. Jestto strażnica czci narodowej i dobrej sławy polskiego imienia na kresach Sławiańszczyzny. Zadaniem jego jest koić nędzę, ocierać łzy i chronić od żebraniny i tułactwa każdego nieszczęśliwego Polaka, zgłaszającego się o pomoc do „Przytuliska“.

Wspierać instytucyę taką na obczyźnie jest zdaniem naszem, patryotycznym obowiązkiem każdego obywatela, całego naszego kraju.

Fundusze „Przytuliska“ nie są wystarczające. Nawet w połowie niemożemy spełnić zadania naszego, taka jest liczba nieszczęśliwych rodaków, codziennie o pomoc do „Przytuliska“ wołających. Więc, aby pozyskać znaczniejszy zasiłek, „Przytulisko“ zamierzyło łącząc użyteczne z ofiarnością i pięknem z jednej, a epoką obchodu 200-letniego jubileuszu zwycięztwa naszego Króla bohatera Jana III. z drugiej strony, odwołać się do Was rodacy o poparcie wydawnictwa chromograficznej reprodukcyi wspaniałego obrazu, z całą artystyczną ścisłością wykonanej w znanym Zakładzie Konrada Grefé w Wiedniu. — Obraz ten przedstawia:

Wjazd Króla Jana III. do Wiednia,

przez znanego naszego mistrza profesora *Walerego Eliasza.* Znaczna część zysku z tego przedsiębiorstwa przypadnie na korzyść „Przytuliska Polskiego“ w Wiedniu. Rodacy! przyłóżcie rękę do szlachetnego dzieła. Popierając „Przytulisko“, utrwalając takowe, otrzecie nie jedną łzę, a nabywając wspaniały obraz jednego z pierwszych naszych mistrzów, uwiecznicie na przyszłe nawet pokolenia pamiątkę tak wielkiej dla naszego narodu epoki, oraz naszej dawnej wielkości i chwały.

Protektor „Przytuliska Polskiego“: Książę *Konstanty Czartoryski.* — Za Wydział „Przytuliska Polskiego“: Dr. *Paweł Duniecki* przewodniczący, *A. Kaczorowski* zastępca przewodniczącego, *St. Wartalski* sekretarz, *Edward Górski* skarbnik. — Wydziałowi: *Antoni Miller* inspektor kolei Karola Ludwika, X. *Zygmunt Czerwiński, Adam Czyżewicz, Stan. Gawlikowski, Jan Martynek, Józef Mikulski, Grzegórz Smólski, Piotr Szczeblewski, Józef Warchałowski, Tadeusz Zimmermann.*— Rewizorowie rachunków: *Antotoni Prokesz* inspektor starszy kolei północnej, *Eustachy Durst* inspektor kolei południowej.

Uwaga. Aby umożliwić każdemu nabycie tego pięknego patryotycznego obrazu, nakładcy postanowili takowy wydać w 3ch kategoryach po poniżej ustanowionych bardzo przystępnych cenach:

Nr. 1. W wspaniałych, złoto, srebro, mosiądz lub miedź imitujących oksydowanych ramach 40 złr., zadatek 8 złr.

Nr. 2. W bardzo pięknych szerokich ramach złoconych lub czarnych ze złotem 18 złr., zadatek 4 złr.

Nr. 3. W skromniejszych pięknych ramach złoconych lub czarnych ze złotem 9 złr., zadatek 2 złr.

Łaskawe zamówienia należy przesyłać do „Przytuliska Polskiego“ w Wiedniu, I., Donnergasse 1, które wszystkie obstalunki na ten obraz przyjmuje i po 1ym września każdy obstalowany obraz w 8 dni wyśle za pobraniem pocztowem lub kolejowem reszty należytości.

Opakowanie policzone będzie po własnej cenie. (1820-11-12)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*